

**(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Spotkanie w Montecarlo, między luksusowym jachtem i dobrym kieliszkiem wina. Wczoraj rano dyrektor sportowy Romy, Monchi, wyleciał do Księstwa Monako, aby spotkać się z Mino Raiolą. Obiektem spotkania był rzecz jasna Justin Kluivert, młody napastnik Ajaxu, którego dyrektor sportowy Romy stara się sprowadzić do Romy.**

Operacja nie jest wcale łatwa, zwłaszcza, że trzeba przekonać holenderski klub do puszczenia gracza. To nie jest całkowicie pewne, mimo że kontrakt Kluiverta wygasa w 2019 roku i w tej chwili nie ma zamiaru go przedłużać. Ajax aktualnie żąda kwoty dużo wyższej niż 20-25 mln euro, o których plotkuje się od kilku dni, według niektórych nawet 40 mln. Na takich warunkach oczywiście ciężko, aby doszło do operacji transferowej. Jeśli z kolei dobre relacje Raioli z holenderskim klubem będą w stanie obniżyć liczbę, wówczas Kluivert może wylądować tego lata naprawdę w Romie. Wczoraj Monchi i Raiola (z którym relacje są bardzo dobre, wystarczy pomyśleć o ostatnim odnowieniu umowy Luci Pellegriniego) znaleźli platformę porozumienia. Podsumowując, gracz jest przekonany co do korzyści wyboru, choć jest też opcja Atletico Madryt, która mu dokucza. Na bok odłożono z kolei wiele ofert otrzymanych z Premier League (wśród nich Manchester United i Tottenham). Kluivert jest bowiem przekonany, że aby kontynuować ścieżkę rozwojową odpowiednie będzie przejście do Włoch lub Hiszpanii, gdzie gra się bardziej techniczną, a mniej fizyczną piłkę niż w Anglii.

Ponadto wczoraj młody Holender wypowiedział się dla mikrofonów Fox Sports, bezpośrednio ze zgrupowania Holandii U21: *"Przyszłość? Zobaczymy, muszę wybrać, nie jestem jeszcze przekonany w stu procentach do żadnego z dwóch rozwiązań. Mogę też zdecydować się na pozostanie w Ajaxie. Powiedzieli mi, że albo podpiszę umowę, albo muszę odejść. To sprawia, że się zastanawiam, czuję, że jestem pod presją. Najważniejszą rzeczą dla Ajaxu jest to, abym przedłużył moją umowę. Dla nich nie liczy się zatem piłka, ale pieniądze".* Ponadto Kluivert został już sprzedany w zeszłym lecie do Tottenhamu w połączonej operacji z Davinsonem Sanchezem (45 mln euro za kolumbijskiego obrońcę, 20 za Holendra). Od tej pory pojawiła się pierwsza rdza na relacjach z klubem z Amsterdamu. *"Dowiedziałem się w ostatniej chwili, to pozwoliło mi zrozumieć jak pracują osoby, które zarządzają klubem. Robią co chcą i teraz czuję to samo co rok temu".*

Podsumowując, trzeba będzie negocjować i pozostaje wrażenie, że nie będzie łatwo. Monchi jednak liczy na powodzenie, byłby to strzał nie tylko techniczny, ale też medialny (biorąc pod uwagę wagę nazwiska, jakie nosi). Wczoraj dyrektor sportowy Romy miał też kontakty z Nice w sprawie Seriego i z Pastorello, aby zacząć sprawdzać czy jest szansa umieścić gdzieś El Shaarawyego. Ewentualne przybycie Kluiverta wywołałoby bowiem automatyczne odejście jednego z dwójki Faraon i Perotti. Również tutaj różnicę zrobi rynek i ewentualne oferty, które wpłyną do Trigorii. Z wczoraj pochodzi też wiadomość o kuszeniu Monchiego przez Barcelonę, kataloński klub miał mu zaoferować rolę sekretarza technicznego w miejsce Roberto Ferandeza. Oferta Bartomeu oczywiście schlebia dyrektorowi sportowemu

Giallorossich, który dziś potwierdza jednak, że jest skoncentrowany na narodzinach mocniejszej Romy od tej poprzedniej.

Autor: abruzzo